

Europoseł Czernecki został odwołany z funkcji wiceprzewodniczącego Europarlamentu za to, że nazwał posłankę Różę Thun szmalcownikiem. Poseł Czarnecki nie przepaszając posłanki Thun twierdził, że poprzez takie zachowanie pozostaje wierny wartościom. Poseł Czernecki nigdy jasno nie wyjawiał o jakie wartości chodzi. Zresztą, na każdy temat odpowiada podobnie i do tego niezbyt wyraźnie.



Przypomnę, że Ryszard Czarnecki w 1991 roku został posłem z Wyborczej Akcji Katolickiej. W 1993 roku ponownie, ale z Krajowego Komitetu Wyborczego „Ojczyzna”. W 1993 roku wstępuje do Zjednoczenia Chrześcijańsko – Narodowego, by w 1997 roku zostać posłem z Akcji Wyborczej „Solidarność”. W 1995 roku był bardzo aktywnie zaangażowany w promowanie kandydatury Hanny Gronkiewicz-Waltz na stanowisko Prezydenta Polski. W 2001 roku staruje do Sejmu z list AWS, ale nie dostaje się. Rok później staruje na fotel prezydenta Wrocławia, ale dostaje tylko 8,7 tys. głosów co było wynikiem marnym. W 2004 roku wstępuje do Samoobrony, która ideowo nie miała wiele wspólnego z prawicowymi i prokościelnymi partiami, jakie wcześniej adorował Czarnecki. Z ramienia tej partii zostaje Europosłem. Z Samoobrony zostaje wyrzucony bodaj w 2007 roku, za sprzyjanie PiS-owi. Potem wstępuje do PiS i zostaje eurodeputowanym z listy tej partii, udaje mu się to jeszcze raz i zostaje wiceprzewodniczącym Europarlamentu.

Za skandaliczne zachowanie europosłowie pozbawili go tej funkcji. Politycy PiS za granicą zachowują się jak niewychowani goście na przyjęciach gdzie brudzą, zanieczyszczają toalety, puszczają bąki i obrażają gości twierdząc zarazem, że czynią to w imię obrony dobrego imienia ojczyzny. W kraju niektórzy w to wierzą, ale za granicą już nie. Przypadek Czarneckiego, a wcześniej żenujący wynik 27:1 w głosowaniu nad kandydaturą Tuska, krytyczne oceny Europarlamentu co do gwałcenia demokracji w naszym kraju czy nieszczęsna ustawa o IPN sprawiają, że postrzegani jesteśmy za granicą jako kraj, który obraża i ubliża innym w imię właściwie nie wiadomo czego. Przypadek Czarneckiego też się wpisuje w tę, ośmieszającą nasz kraj politykę PiS. Jedno jest pewne. Za taką „niezłomną” postawę Czarnecki ma zagwarantowane pierwsze miejsce z list PiS w najbliższych wyborach do

Europarlamentu. Dla Czarneckiego finansowo gra jest warta świeczki, ale dla kraju straty wizerunkowe są nieobliczalne.

Czesław Cyruł

Redakcja: Odmiennej opinię przedstawia na naszej stronie Alicja Szaniawska – [kliknij tutaj](#)